# Kuryer Poznański.

**Nr. 226.** Redaktor odpowiedzialny **Czwartek, 2 października 1879.** Nikazy Gruszczyński. **Rok VIII**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 mrk. 50 fn., w cesarstwie niemieckiem 9 mrk 15 fn., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cen prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera**: we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R, Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze' Pradze Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedriedrichstr. Nr 74. Ogłoszenia z Francyi wyłącznie przez pp. Havas Laffite & Co. w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego sześciołamowego 15 fen., Reklamy 30 fn., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.


## POZNAŃ, 1 października.

Kto nieco bliżéj przypatrzy się dzisiejszym tósunkom, w jakich pozostają do siebie Francya i Niemcy, tego uderzyć musi ten fakt, że kiedy z jednéj strony kanclerz niemiecki zapewnia ambasadora francuzkiego w Wiedniu o swych przyjaznych względem Francyi zamiarach, to z drugiéj strony półurzędowa i niezależna prasa pruska podejrzywa Francyą o chęć wszczęcia z Niemcami zatargów i dowodzi, że w Francyi istnieje faktycznie stronnictwo, które zdecydowane jest rozpocząć w niedalekiéj przyszłości wojnę odwetową z Niemcami. Pisaliśmy już w tych dniach, w jaki to sposób odzywała się taka Nordd. Allg. Ztg. o téj prasie francuzkiéj, która służy interesom stronnictwa orleańskiego, z takiéj Estafette, Soleil itd. Insynuacyą, rzuconą przez organ półurzędowy pruski, ponawia Nat. Ztg. i w obszernym artykule dowodzi na podstawie różnych domysłów, kombinacyi i autentycznych zdaniem jéj faktów, że Orleaniści ułożyli rzeczywiście plan rozpoczęcia walki z Prusami, aby przy pomocy téj, jak ją zowie, awanturniczéj polityki wojennéj, zwalić rządy dzisiejszéj rzeczypospolitéj francuzkiéj i przywrócić w Francyi monarchią.

Stronnictwo orleańskie — pisze Nat. Ztg. — nie kryje się już dziś przed światem z swym programem wojennym, i rozwija tém śmieléj sztandar wojenny, sądząc, że rezerwa, jakiéj się trzyma książę Hieronim Napoleon i apatya hr. Chamborda czyni je panem sytuacyi i jedynym pretendentem do korony francuzkiéj. W téj saméj chwili, w któréj naprężenie stósunków, wywołane polemiką pism rosyjskich i niemieckich, doszło do najwyższego stopnia, ujrzano nagle reprezentanta tegoż stronnictwa przy boku ks. Gorczakowa i przyjmującego z jego strony zapewnienia szczeréj jego względem Francyi sympatyi, która, w téj formie wyrażona, mogła jedynie odnosić się do Francyi orleanistowskiéj. W téj téż chwili uznało stronnictwo orleanistowskie za stósowne odsłonić tajne związki, jakie naczelnicy tegoż stronnictwa utrzymywali od r. 1875 z kierownikiem polityki rosyjskiéj w celach widocznie nieprzyjaznych dla Niemiec. Zajścia dzisiejsze wyświecają téż dopiero jasno wypadki, zaszłe na wiosnę w r. 1875. Rewelacye Figara wykryły intrygi rosyjsko-orleanistowskie, których pierwszą ofiarą był cesarz Aleksander. Ztąd téż wytłomaczyć sobie można oburzenie odpowiedzialnego kierownika polityki niemieckiéj z powodu tychże zajść. Nie od dziś téż ani od wczoraj zapuszczano tę sieć intryg, które może za rychło ujrzały światło dzienne. Jak w jesieni 1875 r., tak i na wiosnę r. 1875 odzywał się ks. Gorczakow do Francuzów, ażeby byli silnymi. Podczas gdy przed Europą nadawał sobie pozór, iż pragnie zapewnić jéj pokój, zagrożony jakoby przez Niemcy, rozmyślnie pokrzyżował on zamiar tychże Niemiec, usiłujących jedynie powstrzymać Francyą od prowokacyjnych jéj zbrojeń. Do czego zmierzało stronnictwo orleanistowskie w czasie, kiedy losy Francyi spoczywały w rękach księcia Decazes i hr. Broglie, to pokazuje właśnie tu pohopność, z jaką stronnictwo to zbliżyło się niedawno temu do księcia Gorczakowa, by korzystać z jego gniewu przeciwko Niemcom. Okoliczność ta wyjaśnia téż owe wojenne artykuły dzienników rosyjskich.

Bliski doradzca książąt z domu orleanistańskiego, naczelny redaktor Soleil, który był wysłał p. Peyramonta do ks. Gorczakowa do Baden-Baden, wskazał téż przed kilku dniami w sposób tajemniczy na wielkie wypadki, jakie zdaniem jego mają się odegrać w przeciągu przyszłych dwóch lat. Pan Hervé proroctwom swym nakreśla krótki bardzo termin; jest on do tyla nawet przekonany o aktualności swéj polityki, iż odmawia zaproszenia na bankiet legitymistów, gdyż nie chce krępować rąk sobie i swych patronów ze względu na wielką przyszłość, która zdaniem jego jest tak już bliską.

Liberalny organ pruski wciąga w końcu i sprawę polską do owych, jak zowie knowań rosyjsko-orleanistowskich i tak pisze:

Korespondent nasz petersburgski, którego pismo w tych dniach ogłosiliśmy, (Zobacz przegląd Kuryera z 28 września) położył przycisk na owe nierozważne umizgi Rosyi ku Polakom. Nie trudno odgadnąć, że i tu w grę wchodzą intrygi partyi orleanistowskiéj, która wtajemniczona jest we wszystkie plany i nadzieje polskie i szczególniejszą otacza je opieką. Sieć intryg orleanistowskich — kończy Nat. Ztg. — głęboko jest więc zapuszczona i jeżeli te polsko-orleanistowskie fantazye znalazły już poparcie ze strony Rosyi, to teraz tém silniéj objawiać się one będą wobec Niemiec.

To skrzętne wyszukiwanie tych wszystkich niebezpieczeństw, grożących rzekomo Niemcom ze strony Francyi, zbyt jest zrozumiałem, ażeby bliżéj je wyjaśniać. Rzeczpospolita francuska z swym kulturkampfem, rozrywającym jéj siły, z tą ostrożną rezerwą i tém baczném unikaniem wszelkich zatargów nie przedstawia dla Niemiec żadnego niebezpieczeństwa; natomiast Francya królewska, to nie miła dla Niemiec sąsiadka, mogąca łatwiéj znaleść sprzymierzeńców i rozwinąć sztandar wojenny. Spokojny p. Waddington nie ośmieli się rzucić Niemcom rękawicy; prasowe organa francuskie tak skwapliwie zaprzeczyły prowokacyjnemu wystąpieniu ministra Lepère w Lormont pod Montbelliard; rzeczpospolita francuska nie daje wszakże gwarancyi pokoju, intrygi stronnictw monarchicznych łatwo mogą jéj byt podkopać; Niemcom tedy należy mieć się na baczności, nie ustawać w dalszych zbrojeniach, bo niebezpieczeństwo z dwóch stron zagraża od Zachodu i od Wschodu. Cel odwiedzin wiedeńskich wcześniéj, aniżeli było się można spodziewać, poczyna się wyświecać a skutki pokazywać. Pobyt ks. Bismarcka pogodził, jakeśmy to już widzieli, wszystkich Niemców austryackich, wytchnął Austryi posłannictwo strzeżenia niemieckich interesów na Wschodzie, przypomniał i wyniósł do potęgi panslawizm, przed którym Niemcy nawołują się do baczności, obecnie przeczuwa i skrzętnie śledzi niebezpieczeństwo, jakie zagrażać ma Niemcom z strony przyszłéj monarchicznéj Francyi.

Prasa niemiecka nie omieszka téż niezawodnie w duchu i tendencyi swéj przedstawić uroczystości, jakie dnia wczorajszego urządziło legitymistyczne stronnictwo na cześć urodzin hrabiego Chamborda. Telegram paryski biura Wolffa opowiada nam, że w ucztach, danych na cześć hr. Chamborda po całéj Francyi, liczniejszy wzięli udział zwolennicy téjże partyi, aniżeli w latach poprzednich. W Paryżu odczytany został na wszystkich bankietach adres, w którym legitymiści wyrażają zaufanie swe do spadkobiercy korony francuskiéj. Francyi braknie korony, z powodu téż tego czuje i Europa brak Francyi. W końcu wyrażają legitymiści hr. Chambordowi wdzięczność za jego oświadczenie, że powróci do kraju, skoro właściwa godzina uderzy i czynią aluzye do ustaw szkólnych Ferry'ego, mówiąc, iż niszczą one „drogie zabytki“ wolności francuskiéj, podkopują wolność sumienia i honor ojców rodzin.

Książę Aleksander bułgarski przybył dnia wczorajszego w południe do Bukaresztu; książę Karól otoczony licznym i świetnym orszakiem, mając przy boku wszystkich swych ministrów, przyjmował księcia na dworcu; powitanie obu książąt było bardzo serdeczne.

W Carogrodzie odbyło się w dniu 29 zeszłego miesiąca nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, któréj sam sułtan przewodniczył. Padyszah miał długą mowę, w któréj podniósł, iż przyrzekł przyjaznym sobie mocarstwom czuwać osobiście nad wykonaniem reform; z powodu tego szczerém jest jego pragnieniem tak podnieść źródła dochodu Turcyi, iżby ta nie potrzebowała zawierać pożyczek ani w kraju, ani zagranicą.

O rokowaniach ze Stolicą Apost. pisze Magdeburger Ztg co następuje: „Jak nam donoszą, doprowadziły rokowania między kanclerzem a Kardynałem Jacobinim do tego rezultatu, że nowe propozycye Stolicy Apost. zostały wzięte pod dokładną rozwagę i że z uwagami rządu pruskiego odesłane zostały Ojcu św. do decyzyi.“ O ile wiadomość ta, powtórzona przez Kreuz Ztg bez wszelkich uwag, jest prawdziwą, nie możemy powiedzieć.

Z doniesień, jakie nam dziś podaje telegraf o rezultacie prawyborów w Niemczech, trudno dziś jeszcze powiedzieć, jaki będzie skład przyszłego sejmu pruskiego i które stronnictwo będzie w większości. Pod właściwą rubryką podajemy rezultat znanych dotąd wyborów.

---

* **W num. 220** Kuryera Poznańskiego zwróciliśmy w artykule pod napisem: „Kolonia a Toruń“ uwagę na niestósowność powierzania urzędu inspektora szkólnego żonatym księżom katolickim, którzy, jako chodzące przykłady oporu i nieposłuszeństwa względem władzy kościelnéj, żadną miarą dobrego wpływu na dzieci katolickie wywierać nie mogą. Po usunięciu dr. Lauera z Kolonii od wszelkiéj, bezpośredniéj styczności z dziećmi i rodzicami katolickiemi, wyraziliśmy nadzieję, że i powiat toruński, w którym inspekcyą szkólną sprawuje ożeniony ksiądz Schroeter, niebawem od takiéj inspekcyi zwolniony będzie. Dzisiaj dowiadujemy się z Nat. Liber. Correspondenz, że ks Schroeter otrzymał na nieograniczony czas urlop, o który wcale nie prosił.

Ponieważ i rządowi proboszcze nie są niczém inném, jak prostymi urzędnikami państwa i to jeszcze in partibus infidelium, ponieważ pobyt ich w parafiach, w których posiadają sinekury, połączony jest dla parafian z rozmaitemi niedogodnościami, dla tego byłoby rzeczą bardzo dobrą, aby pan minister i tym rządowym proboszczom dał także urlopy na czas nieograniczony i uwolnił ich od obowiązku rezydowania w nawiedzonych przez nich parafiach.

Ze wiernopaństwowi katolicy i rządowi proboszcze czegoś podobnego się obawiają, lub coś podobnego przeczuwają, to widać z artykułu zamieszczonego w wymienioném powyżéj piśmie przez jakiegoś starokatolika, który mocno ubolewa nad losem księży rządowych, „co to z takiém poświęceniem dla państwa przez długie lata walki (myślałby kto, że tu nastąpi „zjadali chleb niezapracowany) znosili intrygi i szykany ultramontanów.“ Tych księży, jak np. Lauera i Schroetera nowy minister dzisiaj usuwa, i poświęca ich rzekomym skrupułom sumienia tych, co przez długie lata opór stawiali ustawom państwowym; wprawdzie zostawia im dochody, ale dla miłującego honor urzędnika nie jest to wystarczającém. W końcu wyraża autor nadzieję, że państwo tych wiernych sług swoich nie opuści, nie pozwoli ultramontanom nad nimi tryumfować i oświadcza, że niepodobieństwem jest, iżby nowoczesne państwo miało bronić zasady bezżeństwa księży, a tych, którzy się pożenili, z urzędu usuwać.

Skargi te i obawy bardzo dobrze rozumiemy, sądzimy wszelako, że rządowi proboszcze i urzędnicy powyższego rodzaju prędko się pocieszą, skoro tylko rząd pensyą im pozostawi. Rozstanie ich z parafianami, których nie mieli, nie będzie bolesne, a co się tyczy „owego honoru,“ to i ten łatwo przeboleją ci, którzy się przez lat kilka nie sromali brać bez pracy i z krzywdą parafian dochodów, które im się nie należały.

---

## Wynik wyborów.

Jaki będzie ostateczny rezultat wyborów, ilu posłów nasza dzielnica ostatecznie wyśle do sejmu pruskiego, o tém dowiemy się ściśle dopiero od dziś za tydzień, kiedy wybrani przez prawyborców wyborcy poszczególnych okręgów głosy swoje na kandydatów naszych oddadzą. Wczoraj odbyła się dopiero pierwsza czynność wyborcza, prawybory, — a wiadomości o téj akcyi nie mogą być zupełne i nadchodzą tylko częściowo i skąpo. Dokładny obraz mamy o jednym okręgu wyborczym, t. j. o mieście Poznaniu. Na 216 wyborców, wybieranych w 36 okręgach, zyskaliśmy miejsc 65, podczas kiedy Niemcy zyskali 151 a więc przeszło dwa razy tyle co my. Jeżeli zapatrywać się będziemy na ten rezultat bezwzględnie, to liczba 65 w stósunku do 151, jak na stolicę Wielkopolski, świadczy o wielkiéj przewadze żywiołu niemieckiego nad polskim. Ludność polska w Poznaniu przeważa niezawodnie liczebnie ludność niemiecko-żydowską; — pokazuje się to pomiędzy innemi z rezultatu wyborów do parlamentu, odbytych w dniu 30 lipca r. z., gdzie mimo nadzwyczajnéj agitacyi niemieckiéj, liczba głosujących wyborców polskich wyrównała liczbie wyborców niemieckich. Przyczyną téj nieproporcyi we wczorajszym rezultacie jest trójklasowy system wyborów, czém się dzieje, że z wyjątkiem prawego brzegu Warty i kilku obwodów na lewym brzegu prawie wszędzie w I i II klasie przepadamy, ustępując miejsca Zydom i Niemcom, którzy tém samém zyskują podwójną liczbę wyborców.

Względnie rzecz biorąc, musimy atoli przyznać, że wczorajszy wynik wyborów był dla nas dosyć pomyślny. W porównaniu do r. 1876 zyskaliśmy 6 wyborców więcéj, aniżeli przed 3 laty, gdzieśmy mieli wyborców 59, — ta liczba zaś była znowu o kilka miejsc większą, aniżeli w r. 1873. Mamy przeto od lat 6 do zanotowania pewien postęp nawet co do liczby, co także powiedzieć możemy o wyborach do parlamentu, gdzie mimo ogromnego napływu żywiołu niemieckiego, mianowicie w sferach urzędniczych w r. 1878 mieliśmy daleko więcéj głosów, aniżeli w r. 1877. Rezultat ten zawdzięczamy przedewszystkiem rozbudzonéj agitacyi w naszém mieście pomiędzy klasą średnią i niższą, za których przykładem i inteligencya nasza, nie chcąc pozostać w tyle, bardzo czynny udział brała w wczorajszych wyborach. Jeżeli Niemcy i Zydzi poznańscy kierunku narodowo-liberalnego powynajmowali sobie chłopaków, którzy w sieniach lokali wyborczych stali z pozawieszanemi na piersiach plakatami, to takie plakaty w duchu narodowym miał każdy wyborca w sercu, i szedł ochoczo i zgodnie, ażeby dopełnić swego obowiązku. Prace komitetu i oba wiece w Poznaniu przyczyniły się niemało do rozbudzenia tego ruchu, który pod niejednym względem świadczy bardzo pochlebnie o rozwoju naszego społeczeństwa, — zważyć bowiem należy, że dla bardzo znacznéj liczby wyborców udział w wyborach połączony jest z materyalną stratą południowego zarobku; większa zaś część tych wyborców składała się z ludzi, dla których ta materyalna strata obojętną być nie może. Jeżeli wszelako wyborcy ci na ten wzgląd nie bacząc, ochoczo idą do urny wyborczéj, to śmiało powiedzieć możemy, iż i u téj części naszego społeczeństwa świadomość obowiązków i poczucie narodowe o wiele się podniosło.

Nie brakło jednakże i odwrotnéj strony w tym obrazie wczorajszych wyborów. Nasamprzód zauważyć winniśmy mały stósunkowo udział prawyborców, co nie tyle przypisać należy nie dość rozwiniętéj agitacyi (jak to niektórzy utrzymują), ile raczéj biedzie i ubóstwu znacznéj liczby wyborców, nie mogących oderwać się od pracy. Niestawienie się tych wyborców dało się nam w kilku okręgach bardzo dokuczliwie we znaki, gdyż n. p. w okręgu 21, na sali Lamberta i w kilku innych miejscach przepadliśmy zaledwie większością 1—10 głosów. Będzie to dla komitetu na przyszłość wskazówką, ażeby jeszcze głębiéj starał się dotrzeć do wszystkich warstw naszego społeczeństwa, aby na okręgowych i mężów zaufania takich wybierał ludzi, którzy obowiązku swego sumiennie dopełnią i postarają się o to, aby większą liczbę wyborców sprowadzić do urny. Nie da się również zaprzeczyć, że niejeden głos polski przepadł dla tego, że wyborcy nie byli dostatecznie poinformowani, gdzie i na kogo głosować mają, na co także w przyszłości więcéj baczyć będzie potrzeba.

Co się tyczy przyszłego reprezentanta miasta naszego w sejmie pruskim, — to będzie nim zapewne postępowiec profesor Haenel, — pomiędzy wyborcami bowiem doliczyliśmy się 95 postępowców, 35 narodowo-liberalnych i 20 konserwatystów. Jeżeli głosy niemieckie nie połączą się zaraz przy pierwszym wyborze, natenczas przy ściślejszym wyborze pomiędzy Polakiem a kandydatem posępowców, dwie inne partye głosować będą solidarnie na prof. Haenela.

Narodowo-liberalne stronnictwo w Poznaniu, które tyle hałasu narobiło ze swym kandydatem Koebnerem, a które dotychczas rej wodziło w Poznaniu, przekonało się, że społeczeństwo niemieckie stanowczo od tego bezbarwnego i fałszywego liberalizmu się usuwa i nie chce popierać ludzi, u których o stałych i pewnych zasadach mowy wcale nie ma. Stronnictwo, które przed 3 laty wysłało swego posła do Berlina, zredukowane zostało do liczby 30 na 216 wyborców. — Niemcy poznańscy wolą stanowczego postępowca, aniżeli liberalnego frazesowicza, który co chwila zmienia swoje, tak zwane, przekonanie.

O prawnéj stronie wyborów dochodzi nas wiadomość, że n. p. w okręgu 5 nie pozwolono wyborcom Polakom, nie rozumiejącym po niemiecku, wytłómaczyć przemówienia pana przewodniczącego, który po niemiecku wzywał wyborców, aby się nie rozchodzili po oddaniu głosu, gdyż prawdopodobnie przyjdzie do ściślejszych wyborów. Polacy domagali się, aby im to samo powtórzono po polsku; prof. Szafarkiewicz, który w tym okręgu był ławnikiem, chciał żądaniu temu zadosyć uczynić, przewodniczący na to nie zezwolił. W okręgu 20 zaprotestowano przeciwko ważności wyborów, gdyż przy ściślejszym wyborze przewodniczący nie pozwolił głosować tym, którzy na pierwsze wybory się spóźnili; późniéj jednak przekonał się przewodniczący, iż nie miał racyi i zgodził się na to, iżby każdy z obecnych głos swój oddał.

Imienny wykaz wybranych w Poznaniu wyborców jest następujący. (Polacy drukowani są rozstawionemi czcionkami).

1 Obwód. I oddział kupiec Paweł Borchert, kupiec Ludwik Schirm. 2 oddział kupiec August Ziegler, kupiec Józef Friedlaender. III oddział restaurator Robert Johne, fabrykant czapek H. Lewek.

2 Obwód. I oddział kupiec Salomon Beck, księgarz Józef Jolowicz. II oddział kupiec Jul. Kirschner, kupiec Maks Braun. III oddział ksiądz lic. W. Chotkowski, rzeźnik Ksawery Platerowski.

3 Obwód. I oddział kupiec Józef Behr, kupiec Zygmunt Aschheim. II oddział kupiec Michał Toeplitz, kupiec Samuel Kantorowicz. III oddział lekarz praktyczny dr. Landsberger, Abraham Neumark.

4 Obwód. I oddział Karól Hartwig, rzeźnik Fryderyk Roeschke. II oddział Tobiasz Braun, Zygfryd Lichtenstein. III oddział puszkarz Hoffmann, Salomon Korniker.

5 Obwód. I oddział właściciel Batkowski, piekarz Chwałkowski. II oddział kupiec Ed. Lange, kupiec S. Szamotulski. III oddział kowal Dalecki, prakt. lek. dr. Zielewicz,

6 Obwód. I oddział Wojciech Kunkel, Aleks. Gadebusz. II oddział proboszcz ksiądz Ziętkiewicz, Stanisław Orłowski. III oddział Kacper Offierski, Tomasz Felerowicz.

7 obwód. I oddział kupiec S. Rosenberg, kupiec Leon Kantorowicz. II oddział właściciel dóbr rycerskich J. Stranz, stolarz J. Beck. III oddział fabrykant pojazdów Andruszewski, restaurator Murkowski.

8 obwód. I oddział Adolf Kantorowicz, Maurycy Victor. II oddział Ed. Weinhagen, Ludwik Mannheimer. III oddział F. C. Werner, Maurycy Kuczynski.

9 obwód. I oddział S. |D. Jaffe, Szymon Mamroth. II oddział Maks Feckert, Joachimczyk. III oddział Stanisław Kaniewskl i Okuniewicz.

10 obwód. I oddział stolarz Busch, kowal Spiller. II oddział stolarz Koehler, radzca sądu powiatowego Wernecke. III oddział Wache, T. Lipiński.

11 obwód. Mularz i właściciel domu August Ernest Gross, cieśla i właściciel domu C. Adam Stüber. II oddział buchhalter banku państw. Emil Zehe, rybak Franciszek Tuszewski. III oddział piekarz Wincenty Kapałczyński, właściciel domu Antoni Grzybowski.

12 obwód. I oddział profesor dr. Motty, wyższy nauczyciel Studniarski. II oddział dyrektor gimnazyalny dr. Schwartz, stelmach Leptien. III oddział Kula Jan, Niesiołowski.

13 obwód. I oddział Otton Rudolph, budowniczy Karol Franke. II oddział wyższy nunczyciel Oswald Collmann, radzca intedantury Leonard Zander. III oddział ślusarz Stanisław Maciejewski, piwowar Józef Obrębowicz.

14 obwód. I oddział mularz Ferdynand Ballmann, właściciel domu August Szultze. II oddział właściciel domu Wolf Rothholz, właściciel domu Ferdynand Klein. III oddział nauczyciel gimnazyalny Juliusz Geisler, ślusarz Wilhelm Friedel.

15 obwód. I oddział właściciel domu Leopold Ertel, restaurator H. Lorek. II oddiał weterynarz pozasłużbowy H. Herzberg, kupiec E. Seelig. III oddział dr. J. Kusztelan, i Feliks Rakowski, urzędnicy bankowi.

16 obwód. I oddział właściciel browaru Ludwik Friese, kupiec M. C. Hoffmann. II oddział radźca rejencyjny Foerster, kapitalista Szymon Zadek. III oddział kupiec Robert Seidel, piekarz Ueberchein.

17 obwód. I oddział kapitalista Ferdynand Schmiedt, radzca budowniczy miejski Henryk Grüder. II oddział radzca policyjny Karol Rudolf Schön, prokurator W. Müller. III oddział inspektor kolejowy Henryk Jacobi, jeneralny agent Gustaw Knischewsky.

18 obwód. I oddział sekretarz rejencyjny Mulert, cieśla Weber. II oddział kupiec Gintrowicz, piekarz Oszuszkiewicz. III oddział kominirz Andrzejewski, kapitalista Chmara.

19 obwód. I oddział burmistrz Herse, mularz Weigt. II oddział radzca sądu powiatowego Czwalina, rzecznik Muetzel. III oddział prezydent policyi Staudy, kupiec A. Peiser.

20 obwód. I oddział radzca miejski Ed. Kaatz, Hartwig Heilbron. II oddział właściciel domu Ludwik Kronthal, kupiec Henryk Born. III oddział kupiec Sali Jaffé, Richard Richter.

21 obwód. I oddział kupiec Nehemias Reimann, kupiec Samuel Auerbach. II oddział radzca komerc. Ludwik Jaffé, kupiec Juliusz Hirschfeld. III oddział introligator Th. Gnoth, kupiec Gustaw Walsch.

22 obwód. I oddział Samuel Jaffé, Karol Meyer. II oddział radzca sprawiedliwości Pilet, dyrektor poczty Kunau. III oddział Mikołaj Magnusiewicz, Józef Żurkiewicz.

23 obwód. I oddział radzca sprawiedl. Tschuschke, kupiec Renard Elkan. II oddział lekarz dr. Friedländer, kupiec Tob. Friedmann. III oddział kupiec Berthold Schiff, kupiec Otto Goerlt.

24 obwód. I oddział dr. Traumann, Juliusz Kantorowicz. II oddział rzecznik Klemme, Salomon Heilbronn. III oddział Siegfried Pincus, buchhalter Ernest Schneider.

25 obwód. I oddział kapitalista Adler, budowniczy Wilke. II oddział kupiec Józef Loewe, budowniczy Esra Memendorf. III oddział sekr. rejencyjny Mosler, wyższy nauczyciel dr. Kranz.

26 obwód. I oddział właściciel browaru Juliusz Hugger, właśc. browaru Alfons Hugger. II oddział piekarz August Fichtmeyer, kupiec Leon Schiff. III oddział właściciel domu Józef Rogoziński, węglarz Adam Majewski.

27 obwód. I oddział kupiec Sal. Friedenthal, kupiec Sal. Loewinsohn. II oddział kupiec Ph. Grünschild, kupiec Meyer Hamburger. III oddział kupiec Koschman Labischin, pozłotnik A. Jacobsohn.

28 obwód. I oddział Albert Stolzmann, Benjamin Machol. II oddział Samuel Plessner, Ludwik Landsberger. III oddział Adolf Fenner, Elkan Aschheim.

29 obwód. I oddział kupiec Lippmann Auerbach, introligator Schaumburg. II oddział kupiec Nathan Hamburger, kupiec Robert Herrnstädt. III oddział bankier Józef Landsberg, kupiec Abr. Bein.

30 obwód. I oddział Benjamin Krayn, piekarz Schulz. II oddział mistrz murarski Prausnitz, H. Berlach. III oddział Michaelis Reich, Moritz Oppenheim.

31 obwód. I oddział Gumprecht Weiss, Isidor Sonnabend. II oddział Stanisław Chwałkowski, Robert Beyer. III oddział Stanisław Ofierski, Wincenty Bryliński.

32 obwód. I oddział Neufeld Stenzel. II oddział J. Affeltowicz, Spiżewski. III oddział Tytus Jackowski, Emil Kajkowski.

33 obwód. I oddział Gustaw Reimann, Reinhold Günther. II oddział Wilhelm Busse, Nathan Jarecki. III oddział szewc Konstanty Sibilski, Antoni Marcinkowski.

34 obwód. I oddział ks. prob. Leon Raatz, mularz Jerzy Wiśniewski. II oddział rzeźnik Stanisław Drożdżewski, właściciel domu Mikołaj Napieralski. III oddział ks. penitencyarz Władysław Jaskulski, redaktor Wiktor Stawiński.

35 obwód. I oddział Józef Górski, Walenty Drożdżewski. II oddział Tomasz Rozankiewicz, Franciszek Gozdowski III oddział Ignacy Płoszyński, Stanisław Milewski.

36 obwód. I oddział E. Sundmann, Gryszczyński. II oddział W. Łukowski, W. Heyducki. III oddział W. Racinowski, M. Stęszewski.

---

# Wybory na prowincyi.

Rezultat wyborów na prowincyi trudniéj obliczyć, aniżeli w mieście Poznaniu, wiadomości bowiem nadchodzą bardzo skąpo. Nadesłane nam wiadomości robią bardzo dobre wrażenie i wykazują w wielu miejscach znaczny postęp. Oto szereg korespondencyi, jakie nas do téj chwili doszły:

Okręg wyborczy Poznańsko-Obornicki.

| | | |
|---|---|---|
| Owińska | 1 Polak | 4 Niemców. |
| Biedrusko | 2 Polaków | 4 Niemców. |
| Stęszewo | 5 Polaków | — |
| Chmielinki | 2 Polaków | 1 Niemiec. |
| Pacholewo | 3 Polaków | — |
| Kiszewo | 3 Polaków | — |
| Winiary | 4 Polaków | — |

(w I oddziele Karola Kratochwila, w II oddziele Andrzeja Pokrywkę i Wawrzyna Połczyńskiego. W III oddziele Dorszewskiego.)

| | | |
|---|---|---|
| Objezierze | 5 Polaków | — |
| Gościejewo | (?) Polaków | 4 Niemców. |
| Oborniki | 3 Polaków | 7 Niemców. |
| Swarzędz | — Polaków | 11 Niemców. |
| Łódź i Dymanszewo | 3 Polaków | — |
| Pamiątków | 3 Polaków | — |

(Stepczyński z Zydowa, Władysław Glabisz z Pamiąkowa, Jan hr. Szółdrski z Zydowa).

Okręg wyborczy gnieźnieńsko-mogilnicko-wągrowiecki.

| | | |
|---|---|---|
| Gniezno | 30 Polaków | 15 Niemców. |

(dotychczas wybierano zaledwie 18 Polaków).

| | | |
|---|---|---|
| Ryszewko | 3 Polaków | — |
| Dziewierzewo | 3 Polaków | 1 Niemiec. |

(ks. Szymański Rogoziński Cybichowski.)

| | | |
|---|---|---|
| Gołańcz | 2 Polaków | 2 Niemców. |
| Moraków | 2 Polaków | — |
| Trzemeszno | 7 Polaków | 9 Niemców. |
| Wągrowiec | 5 Polaków | 11 Niemców. |

Okręg wyborczy kościańsko-bukowski.

| | | |
|---|---|---|
| Grabianów | 3 Polaków | — |

(Piotr Stryczyński z Przylepek, Andrzéj Mieloch z Górki, Skrzypczak z Górki.)

| | | |
|---|---|---|
| Lwówek | 6 Polaków | 3 Niemców. |
| „ (dominium) | 3 Polaków | — |
| Buk | 5 Polaków | 4 Niemców. |
| Kościan | 7 Polaków | 8 Niemców. |

Dawniéj tylko 6 Polaków. W jednym obwodzie w II (oddziale z 17 uprawniowych prawyborców Niemców stawiło się tylko 6 i tych zwyciężyło 7 Polaków, którzy się wszyscy w koplecie stawili. P. Brenk rozdzielił serce swoje pomiędzy Niemca i Zyda.)

Okręg wyborczy szamotulsko-międzychodzki.

| | | |
|---|---|---|
| Szamotuły | 7 Polaków | 25 Niemców. |
| Pniewy | 3 Polaków | 6 Niemców. |
| „ (okr. wiejski) | — Polaków | 4 Niemców. |
| Duszniki | 3 Polaków | — |

Okręg wyborczy wschowsko-krobski.

| | | |
|---|---|---|
| Święciechowa | 6 Polaków | — |
| Włoszakowice | 5 Polaków | — |
| Siedlec | 4 Polaków | — |
| Chocieszewice | 3 Polaków | — |
| Krobia | 6 Polaków | — |

(Zydzi wcale nie głosowali, a Niemcy na trzech różnych głosowali.)

| | | |
|---|---|---|
| Piaski | 1 Polak | 2 Niemców. |
| Grabonóg | 3 Polaków | — |

(Lossow, Węsierski, Katarzyński.)

| | | |
|---|---|---|
| Zalesie | 3 Polaków | — |
| Gostyń | 12 Polaków | — |

(10 wybrano większością głosów, 2 losem.)

Leszno. Wybrano wszystkich Niemców.

| | | |
|---|---|---|
| Krzemieniew (Feuerstein) | 1 Polak | 2 Niemców. |
| Garzyn | 6 Polaków | — |
| Grodzisk | 2 Polaków | 4 Niemców. |
| Lubonia | 5 Polaków | — |
| Pawłowicice | 3 Polaków | — |
| Swierczyna | 4 Polaków | — |

Członek komitetu powiatowego nie był przejrzeć wykazów wyborczych; aby się przekonać, czy on i ludzie jego są zapisani. Wogóle dzień po odesłaniu list wyborczych prawie nikt z okolicy o wyłożonych listach i wyborach nie wiedział. W największym okręgu tylko jeden nauczyciel i jeden ekonom przeglądali listę w dniu ostatnim, inni nic nie wiedzieli.

| | | |
|---|---|---|
| Wschowa | 1 Polak | 25 Niemców. |

Okręg wyborczy inowrocławsko-szubiński.

| | | |
|---|---|---|
| Inowrocław | 5 Polaków | 31 Niemców. |
| Kcynia | 3 Polaków | 7 Niemców. (4 Zydów). |
| Gąsawa | 3 Polaków | — |

(Franciszek Kawalik, Andrzéj Sporny, ks. Kegel.)

Okręg wyborczy średzko-śremsko-wrzesiński.

| | | |
|---|---|---|
| Zrenica | 5 Polaków | 2 Niemców. |

(Józef Kończar z Brodowa, Fr. Ławniczak z Włastowa, hr. Szółdrski z Brodowa, Włodz. Wolniewicz z Zrenicy, ks. dziekan Bulczyński z Niechanowa.)

| | | |
|---|---|---|
| Srem | 11 Polaków | 12 Niemców. |

(w oddziale I 1, w II 2, a w III 8 Polaków.)

| | | |
|---|---|---|
| Września | 10 Polaków | 7 Niemców. |

(2 Polaków więcéj jak przy ostatnich wyborach).

| | | |
|---|---|---|
| Zaniemyśl | 3 Polaków | — |

(St. Stypczyński, Fr. Metelski, Fr. Matecki.)

Okręg wyborczy międzychodzko-babimojski.

W Zbąszyniu wybrano wszystkich Niemców.

Okręg wyborczy odolanowsko-ostrzeszowski.

| | | |
|---|---|---|
| Ostrów | 7 Polaków | 25 Niemców. |

Okręg wyborczy czarnkowsko-chodzieski.

| | | |
|---|---|---|
| Rosko | 3 Polaków | 2 Niemców. |

(Oddział II Wojciech Pawlik, w III ks. prob Górecki, Jan Helak).

Okręg wyborczy pleszewsko-krotoszyński.

| | | |
|---|---|---|
| Nowemiasto | 1 Polak | 3 Niemców |
| Klenka | (?) Polaków | 6 Niemców |
| Kolniczki | 3 Polaków | — |

(Józef Biskup, Piotr Urbaniak, ks A. Merkel.)

| | | |
|---|---|---|
| Koźmin | 10 Polakow | 6 Niemców |
| Pleszew | 12 Polaków | 8 Niemców |

(miasto miało wybierać 24 wyborców a wybrało tylko 20).

| | | |
|---|---|---|
| Lubomierz | 3 Polaków | — |
| Czermin | 6 Polaków | — |
| Strzypnia | 3 Polaków | — |
| Dobieszczyzna | 4 Polaków | — |
| Karmin | 4 Polaków | — |
| Rzegocin | 6 Polaków | — |
| Jedlec | 6 Polaków | — |

(na 340 prawyborców brakło tylko 31.)

Okręg wyborczy bydgosko-wyrzyski.

Bydgoszcz. Według spisu podanego w Bromberger Zeitung nie przeszedł w Bydgoszczy i okolicy ani jeden Polak. Znajdujemy jednakowoż tam polskie nazwiska, które zaliczone są do jednéj z partyi niemieckich. I tak n. p. Szyszkę ze Starego Szredrowa zalicza gazeta do liberałów.

| | | |
|---|---|---|
| Łobżenica | 3 Polaków | 8 Niemców. |

(pierwszy raz prześli Polacy).

| | | |
|---|---|---|
| Nakło. | 2 Polaków | 9 Niemców. |

(1 wątpliwy).

---

Włoszakowice, 30 września. Wybory wypadły dla nas świetnie. Było do wybierania 5 osób, wszyscy przeszli i byli wybrani. Okręg 22 (Włoszakowice, (Luschwitz) był dla znanéj już Geometryi jeden z najniepewniejszych. Ale Wiarusy dopisali, oprócz kilku tylko 3—4 osób, którzy albo dla niewiadomości sprawy, albo dla niegodziwego uporu swych świętych obowiązków nie wypełniły, chociaż nie było brak nauki i nawet prośby ze strony miejscowego proboszcza. — Ogólną pochwałę oddać trzeba Jezierzyczanom (Deutsch Jeseritz), którzy najwięcéj sprawili, żeśmy przeszli.

Wybrani są: I ks. Frank, proboszcz z Włoszakowic i Jan Eichler z Jezierzyc. II Franciszek Stadkowski. III Jan Pytlik i Łukasz Lórych, wszyscy z Włoszakowic.

---

Ryszewko. W téj chwili ukończono wybory do sejmu pruskiego w okręgu 28 — Ryszewo — powiatu Mogilnickiego. Rezultat wypadł jak następuje: w III oddziele obrany 65 głosami na 81 głosujących Ludwik Pankowski, dzierżawca probostwa w Ryszewku; w II oddziele otrzymał na 15 głosujących, 14 głosów ks. W. Pankowski, dziekan z Ryszewka; w I oddziele głosujących obecnych było 7, z tych 4 Polaków i 3 Niemców; rezultat zatém nie powinien być wątpliwy. Tymczasem trzeba tu zapisać na wieczną rzeczy pamiątkę, że jeden z głosujących, właściciel ze Zalesia Mikołaj Brzuszkiewicz, oderwawszy się od swoich przy pierwszém głosowaniu, będąc na liście drugim z Polaków, oddał swój głos na gospodarza Antoniego Smaruja, który nie był wcale kandydatem, — a i za drugą razą, gdy przyszło do ściślejszego wyboru, wolał wstrzymać się od głosowania, aniżeli dać swój głos kandydatowi naszemn. W skutek tego musiało przyjść do losowania. Szczęście jednak chciało, że los padł na korzyść naszego kandydata Jana Trepińskiego, gospodarza z Ryszewa, którego też wyborcą z oddziału I ogłoszono. Uwag nie robię żadnych, gdyż postępowanie M. Brzuszkiewicza ze Zalesia samo przez się dostatecznie się charakteryzuje.

---

* Z Piasków. Dzisiejsze wybory wypadły u nas na niekorzyść naszę. Obrano bowiem żyda, pastora i krawca Białeckiego. W pierwszéj klasie już szala zwycięstwa na naszę chyliła się stronę, albowiem tylko jeden p. Szmyt na obory się stawił, gdy w tém do lokalu wprowadzono żyda, handlarza zbożem, który li tylko z handlu z dworów polskich żyje, człowieka do tego zupełnie głuchego, i temu przez migi dano do zrozumienia, aby oddał głos na innego żyda, na którego i los padł. Krótko po oborach byliśmy tu świadkami innéj sceny. Spaliła się tu oberza pod Zieloném Drzewem. Budową nowéj oberzy kieruje jako podmistrzek czeladnik mularski Simon, zięć mularza nadwornego od lat 30, zamieszkały w Godurowie, dóbr p. Żółtowskiego. Robotnikami przy tejże budowie są sami Polacy. Gdy po oborach rozpoczęto robotę, oświadczył Simon, że ponieważ na p. Białeckiego głosy oddano, a nie na Niemca, przeto robotnik Borowski traci robotę. Borowskiego, niechcącego usłuchać rozkazu podmistrzka, gwałtem odpędzono i gdyby nie szewcy Gachowski i Brendel, byłby śmiałość swą wygarbowaną skórą przypłacił. Obory u nas są więc najlepszą rękojmią, jak daleko innowiercom, którzy nawet polski chleb zjadają, wierzyć możemy. Na powszechne uznanie zaś zasługuje pan Szmit, który jakkolwiek zajęty gorzelnią w Jeżewie przybył aby zadość uczynić obowiązkom prawego Polaka.

---

(k) Z Pacholewa, powiat Obornicki. Jeszcze nigdy, jak na prawybory jeżdżę, nie doznałem takiego miłego wrażenia. Do tego miłego wrażenia przyczyniło się nie to, że wybraliśmy znowu 3 Polaków, ale przedewszystkiém, że lud nasz polski pod niemieckimi panami tak się znakomicie pokazał, iż głosował na swego. Trzeba było widzieć, jak komornicy np. z Różnowa głosowali przeciwko swemu dziedzicowi, resp. dzierżawcy. Aż cztery furmanki dziedzic wysłał, a kiedy do głosowania przyszło, z małemi wyjątkami oddali wszyscy głosy w klasie 3 na ks. prob. z Różnowa. Co za tryumf był dla nas! Zechciejcie to umieścić w waszym Kuryerze. Ze 130 przeszło głosów prawie nikt nie zdradził imienia Polaka i katolika. Aż miło było patrzeć, jak wszyscy prawie, acz z pewną bojaźnią, głosy na polską oddawali stronę. Niemcy przy wyborach siedzący, aż truchleli, bo nie wiedzieli, co się to dzieje. Myślą, że wszystko za nimi pójdzie, a tymczasem pokazuje się, że kochany poczciwy lud polski bardzo dobrze wie, gdzie go sumienie ciągnie. Spisało się wprawdzie przytém dwóch gospodarzy z Roznowa, co bardzo na sercu leży ks. proboszczowi miejscowemu, ale ten postępek wynagradza mu poczciwość innych. Niechaj cześć będzie wszystkim, którzy tak porządnie po polsku w Pacholewie głosowali. Niechaj cześć oprócz tego będzie Czcigodnemu ze wszech miar panu Oppenowi zastępcy kochanego naszego posła pana Turno. Z Pacholewa wszyscy prawie na wybory się stawili. Nikt się nie lenił. Wiecie co się stało? Niejakiego poczciwca Wojciecha Białachowskiego wzięto z łóżka aby głos oddał, dwóch prowadziło go pod ręce. Cześć takiemu i cześć temu wreszcie, który tak umie rzecz prowadzić w Pacholewie, panu ze wszech miar Czcigodnemu Oppenowi.

---

Września. Na 17 oborców przeprowadziliśmy 10 Polaków (2 więcéj, niż przy przeszłych wyborach). Mimo jarmarku w dzień wyborów w Miłosławiu wiara się stawiła, pozostawiwszy bowiem żony w jarmarku, najętemi wozami przyjechali wrzesińscy obywatele na wybory, by po nich wprost wrócić na jarmark.

---

Okręg wyborczy Kiszewo w powiecie obornickim wybrał wszystkich Polaków: w I oddziele Łukasza Sayna sołtysa, w II oddziele p. Henryka Dąbrzyckiego, w III oddziele ks. Józefa Krótkiego — wszystkich z Bąblina. Zatém jeden Polak wyborców więcéj, aniżeli przy przeszłych wyborach.

---

# Wybory w Prusach Zachodnich.

Gazeta Toruńska pisze: W Toruniu w wszystkich 12 okręgach, głosujących w mieście, nie wybrano ani jednego Polaka, przeszli wszyscy kandydaci niemieccy. Z okręgu 13, który głosował w Winnicy, nie mamy dotąd wiadomości; zdaje się przecież, że i tam przepadliśmy.

Z okręg wyb. Grembocin dowiadujemy się o następującém zajściu przy dzisiejszych wyborach. W trzecim oddziele głosowali Polacy na Zielińskiego i Ladwichowskiego. Każdy z nich uzyskał przeszło 70 głosów, podczas gdy strona przeciwna na dwóch kandydatów niemieckich zyskała tylko po 45 głosów. Wybór Zielińskiego utrzymał się, natomiast głosy oddane na Ladwichowskiego uznano za nieważne z powodu, że w liście mylnie zapisano jego nazwisko Ladwichowicz, a nie Ladwichowski.

---

# Sprawy wyborcze.

* W niedzielę odbył się wiec w Rogoźnie. Po siedzenie zagaił dr. Cichowski; na przewodniczącego wybrano p. Połomskiego, który po wygłoszeniu zebranym znaczenia wieca daje głos p. Danielewskiemu. Pan D. poucza zebranych o ważności wyborów i wzywa ich do wykonywania prawa wyborczego, do karności i do sumiennego wypełniania praw obywatelskich. Po mowie p. D., którą wszyscy hucznemi oklaskami za jego wykład dziękowali, przedstawił p. przewodniczący zebraniu p. Swinarskiego z Gołaszyna, kandydującego do sejmu. Pan S. przemówił w kilku słowach do wyborców, złożył swoje credo polityczne i wzywał do zgodnego i jednomyślnego wykonywania praw wyborczych. Po tém przemówił p. Degórski i miał wykład o ważności wieców; w końcu swego przemówienia podziękował p. D. w imieniu zebranych p. Danielewskiemu za jego wykład a p. Swinarskiemu za jego przedstawienie się wyborcom, nadmieniając, że takie postępowanie kandydatów ducha wyborców podnosi. W końcu wniesiono okrzyk na cześć tak obecnego kandydata p. S., jako i nieobecnego p. Turny. O godzinie 1 do 6 przewodniczący wiec rozwiązał.

---

* We Wrześni odbył się w niedzielę na sali p. Wodnarowicza zapowiedziany wiec. Zebrało się nań około 1000 osób. Posiedzenie zagaił ks. prob. Kulesza, poczém wstąpił na mównicę ks. dr. Stablewski i rozebrał w przeszło półgodzinnéj mowie całe nasze położenie pod rządem pruskim, wyjaśnił co to jest sejm i jego atrybucye, a potém zdawał sprawę z swych i Koła poselskiego czynności. Po ks. dr. Stablewskim zabrał głos hr. Edward Poniński, a podziękowawszy szanownemu posłowi za gorące popieranie na sejmie naszych praw narodowych wniósł okrzyk na jego cześć, któremu wyborcy przywtórzyli. Następnie przemówił p. Bolesław Lutomski ze Stawia i przedstawił w bardzo popularny sposób zebranym potrzebę wzajemnego pouczania się o sprawach i obowiązkach wyborczych i zachęcił przy téj sposobności do zakładania względnie przystępowania do Kółek i trzymania pism. Po panu L. wystąpił ks. Janas i zachęcał w krótkich lecz treściwych słowach do wypełnienia swego obowiązku przy nadchodzących wyborach i wzywał do jedności, aby ani jeden głos nie został uronionym. Ks. proboszcz Michnikowski wniósł okrzyk na cześć Koła polskiego a w końcu p. Bronisz z Biaganowa na cześć komitetu wyborczego, poczém przewodniczący wiec zamknął.

## NIEMCY.

* Berlin, 30 września. Mowy Falka, które wygłosił jako minister oświecenia w ciałach prawodawczych, mają wkrótce ukazać się w osobném wydaniu. P. Falk, jak wiadomo, nie odznaczał się zbyt wielkim talentem oratorskim, zapowiedziane téż ogłoszenie jego mów nie ma na celu względów literackich i artystycznych, lecz ma wlać nowe życie w schorzały organizm partyi narodowo-liberalnéj. Były minister oświecenia więc chce, bądź co bądź, utrzymać znaczenie i wpływ, jaki dotychczas mieli liberali na prawodawstwo. Pierwszym krokiem jego w tym kierunku był, jak wiadomo, list do redaktora Deutsche Revue, drugim jest zamierzone ogłoszenie mów kulturnych, które mają przypomnieć narodowi „zdobycze liberalne“, dokonane w epoce kulturkampfu. Mają w dalszém następstwie te drukowane mowy stać się taranem przeciw „systemowi Puttkamera“, mają powstrzymać t. z. reakcyą na polu kościelném i szkólném. P. Falk mimo niezadowolenia pism rządowych z jego listu, nie upada na duchu i jak błędny rycerz średniowieczny nie zważając na przeszkody, wierny jest swéj kochance — partyi narodowo-liberalnéj, w obronie któréj znowu chce kruszyć kopią. Gazety liberalne tryumfują téż z tego powodu, bo im posiłki nadchodzą z strony, zkąd ich się tak prędko nie spodziewali. Taka np. Köln. Ztg pisze, że „p. Falk jako człowiek prywatny ma prawo, jako poseł zaś nawet obowiązek bronić publicznie swych zapatrywań, które starał się jako minister przeprowadzić. „Rzeczą jest jasną, pisze daléj organ liberalny, że jego następca p. Puttkamer nie będzie pracował w tym kierunku, jaki dotąd przeważał w ministeryum oświecenia, ponieważ nowy minister należy do partyi „niemiecko-konserwatywnéj“ a pod względem religijnym do prawowiernych. Nasi zaś konserwatyści, jak wiadomo, nie mogą się oswoić z ustawami majowemi. Twierdzą oni nawet, że te prawa nietylko zagrażają Kościołowi katolickiemu, lecz i ewangelickiemu. Takim sposobem pracują oni na rzecz ultramontanów. Pan Puttkamer bardziéj niż jego poprzednik pragnie, by pokój z Kurya rzymską przyszedł do skutku, p. Falk bowiem czynił niektóre ustępstwa ze względu na kościół ewangelicki, by tylko miał wolne pole do energicznéj walki przeciw Rzymowi.“

Dzienniki liberalne nietylko Falka wynoszą pod obłoki, ale wyszukały sobie nowe bożyszcze, któremu hołdy składają. Jest niém ewangelicki proboszcz dr. Brückner, który intermistycznie sprawował funkcye jeneralnego superintendenta marchijskiego. Podług Magdeb. Ztg ma ten pan już z dniem 1 października być usunięty z stanowiska superintendenta, ponieważ pod względem religijnym reprezentuje kierunek, jaki przeważa w „Protestantenvereinie.“ Dziennik liberalny z dymisyi Brücknera bardzo niezadowolony: przypisuje jego usunięcie intrygantom, którzy najprzód przyczynili się do dymisyi Herrmanna, następnie Falka, a obecnie swe pociski skierowali przeciw dr. Brücknerowi, którego jedyną zbrodnią jest, „że chce, by kościół ewangelicki nietylko się rozwijał przy pomocy prawowiernych, lecz i wolnomyślnych pastorów.“

Z dymisyą Brücknera stoi prawdopodobnie w związku wstępny artykuł najnowszéj Kreuz Ztg pod tyt.: O potrzebie jasno określonego wyznania religijnego. Pismo konserwatywne powiada na wstępie, że chociaż są na świecie prawdy jasne jak słońce, niekiedy jednak trzeba je społeczeństwu przypomnieć. Taką prawdą niezaprzeczoną jest, że każdy kościół ma i mieć musi swą naukę gruntującą się na podstawie dogmatycznéj. Obecnie jednak mówi się „o kierunkach“ w poszczególnych wyznaniach i wyraz „kierunek“ oznacza jużto wierność zasadom swego wyznania, jużto zupełne wyparcie się wiary chrześciańskiéj. Ponieważ każde stowarzyszenie rozpaść się musi, jeżeli w niém reprezentowane są różne „kierunki“, ponieważ ma ono prawo członków, nie zgadzających się z ustawami, usunąć z swego grona, — takie téż prawo ma kościół. Kościół jest boską instytucyą, któréj zadaniem jest ułatwić ludziom zbawienie. Mądrość tegoczesna natomiast uważa kościół za zwykłe stowarzyszenie ludzi, które się utworzyło w „celach religijnych.“ Każdy wierzy w to, co mu się podoba: pastor z kazalnicy ma głosić nie naukę Beską, lecz zapatrywania, jakie ma gmina pod względem religijnym. Ztąd powstają różne kierunki i różne doktryny, które zupełnie sprzeciwiają się zasadom dogmatycznym. Kto prawd dogmatycznych nie chce uznać, ten może wyrzec się kościoła. Kościół nie poniesie szkody, jeżeli żywioły niereligijne z niego się usuną, bo nie liczba, lecz siła przekonania stanowi moc i potęgę kościoła.

Monachium, 30 września. W sejmie przedłożył minister budżet na rok 1879/80. Deficyt wynosi 25 milionów, który wedle opinii ministra zmniejszy się w przyszłości o 9 milionów wskutek dochodów celnych. Gdyby cło od słodu zaraz było zaprowadzone, deficyt byłby jeszcze o dalsze 5 milionów mniejszy, a tylko o 3 miliony, jeżeli dopiero w lipcu p. r. cło od słodu wejdzie w życie. Aby deficytowi zapobiedz, trzeba koniecznie powiększyć podatki bezpośrednie.

Nie mamy jeszcze wiadomości o ogólnym rezultacie wczorajszych prawyborów; zestawiamy tylko te, które nas do téj chwili doszły:

Kolonia obrała 260 katolików, 238 liberałów (telegram z biura Wolffa twierdzi, że tylko 254 katolików a 242 liberałów).

Trewir 34 katolików, 53 liberałów.

Krefeld 121 liberałów, 107 katolików.

Elberfeld 155 liberałów, 160 konserwatystów resp. katolików.

Monaster 110 katolików, 31 liberałów.

Essen 152 liberałów, 59 katolików.

Barmen 116 wolno-konserwatywnych i 215 liberałów.

Magdeburg 255 narodowo-liberałów, 157 postępowców i 2 konserwatystów.

Kassel: zwyciężyli głównie liberali.

Düsseldorf: świetne zwycięztwo katolików.

Wiesbaden 163 liberałów, 3 konserwatystów.

Hanower przeważnie liberali.

Wrocław większość liberalna (postępowa).

Gdańsk obrał 296 liberałów odnośnie postępowców i 64 konserwatystów odnośnie katolików.

Szczecin 33 konserwatystów, 157 nacyonał-liberałów, 97 postępowców.

Królewiec: zwyciężyli liberali.

Elbląg 113 liberałów, 17 konserwatystów.

## FRANCYA.

* Paryż, 29 września. W St. Germain des Près odbyło się w dniu dzisiejszym, jako w dniu urodzin hr. Chamborda, nabożeństwo, w którém około 300 osób wzięło udział; panie przywdziały po raz pierwszy rojalistyczne oznaki. Pomiędzy obecnymi widziano wielu senatorów i deputowanych, przybył także Don Carlos wraz z małżonką. Dyplomacyą reprezentował poseł portugalski. Z rodziny książąt orleańskich nie było nikogo.

Dziś wieczorem odbędzie się na cześć hr. Ch. 14 bankietów, w których weźmie przeszło 4000 osób udział.

Do portu Brest przybył niespodzianie okręt Navarin z 450 komunardami, z których 150 przybyło dzisiaj do Paryża na dworzec zachodni.

Dobrze poinformowane dzienniki donoszą, że pomiędzy lordem Salisbury a p. Waddington nastąpiło zupełne porozumienie co do uregulowania granic greckich. Francya i Anglia zażądają od W. Porty, aby Grekom wróciła Janinę, czém się Grecy zadowolą.

## TELEGRAMY.

Wiedeń, 30 września. Wiener Ztg. ogłasza pismo cesarskie datowane z dnia 27 września, którém cesarz zwalnia księcia Karola Auersperga z funkcyi prezesa Izby panów.

Wiedeń, 30 września. Do Pressy donoszą z Serajewa, że proces przeciwko Hadżi-Loji ukończono w sobotę. Skazano go na 5 lat więzienia, a przedwczoraj wywieziono go do Teresinu w Czechach.

Nowy Jork, 30 września. Według wiadomości nadeszłych z Meksyku, otworzył prezydent Porfirio Diaz kongres orędziem, w którém oświadcza, że stósunki Meksyku z mocarstwami zagranicznemi są zupełnie przyjazne, że przywróceniu porozumienia ze Stanami Zjednoczonemi żadne trudności nie stały na przeszkodzie. Stan finansowy polepszył się, a w rozległéj republice panuje zupełny spokój.

Praga, 29 września (Tel. Pressy). Odbyła się tu konferencya autonomistów, w któréj wzięli udział przybyli z Krakowa posłowie Weigel i Bartmański. Polacy zatrzymują zupełną niezależność swego Koła poselskiego od reszty klubów autonomicznych.

## Ostatnie telegramy.

Berlin, 1 października. Wybrano w 4 okręgach wyborczych 2700 postępowców. Na narodowo-liberalnych i konserwatywnych przypada mniéj więcéj po 200 wyborców. Około 180 wyborców jest bezbarwnych lub nieznanych. Nie masz jeszcze wiadomości o 30 obwodach prawyborczych.

Lyon, 1 października. Ferry wyjechał z powrotem do depart. Wogezów. Przed wyjazdem miał z balkonu prefektury mowę, w któréj powiedział, że zgodny w sobie rząd nie będzie się co do artykułu 7 ustawy szkólnéj wdawał w żadne transakcye.

# Odezwa do rodaków.

Od Rady nadzorczéj teatru polskiego w ogrodzie Potockiego w Poznaniu dochodzi nas zamieszczona poniżéj odezwa do braci naszéj w całéj Polsce. Odwołując się na piękny dar J. I. Kraszewskiego i wskazując na fundusz pod jego imieniem zbierany w Dzienniku Poznańskim wzywa Rada nadzorcza wszystkich Polaków, aby zechcieli pójść za przykładem jubilata i zapewnić byt téj naszéj instytucyi.

Rada nadzorcza odzywa się w dniu pełnym znaczenia, bo w chwili otwarcia w Poznaniu teatru niemieckiego, wybudowanego w połowie za polskie pieniądze, z którego demonstracyjnie język nasz wykluczony został i w którym przedstawień polskich bez pozwolenia naczelnego prezesa dawać nie będzie wolno.

Aczkolwiek ważności teatru nie przesadzamy i tak ogromnéj doniosłości, jak się to często dzieje, mu nie przypisujemy, to jednakże chętnie uznajemy korzyści i błogi wpływ, jaki dobrze prowadzony teatr na społeczeństwo wywierać może i dla tego głos nasz łączymy do głosu Rady nadzorczéj, która się tak odzywa:

## Odezwa do Rodaków.

Za pośrednictwem Dziennika Poznańskiego zbierają się obecnie ofiary na „Fundusz Kraszewskiego,“ przeznaczony na podtrzymanie teatru polskiego w Poznaniu.

Niżéj podpisani, legalni przedstawiciele teatru, widzą się spowodowani zakreślić względem sprawy téj jasno swe zapatrywanie i stanowisko.

Przedewszystkiém składamy czcigodnemu Jubilatowi najserdeczniejsze, najczulsze podziękowanie, że wśród bezprzykładnego nawału przygniatającéj go pracy zdołał jeszcze, sprawdzając tém, że miłość prawdziwa nie zna ciężaru, i potrzebami teatru naszego się zająć, i że słowa swe poparł hojną ofiarą pieniężną, za którą w ślad niebawem i inni tłumnie poszli. Niemniéj dziękujemy mieszczaninowi gnieźnienskiemu, że, godząc trafnie w uczucia społeczeństwa, pierwszy podał myśl, pochwyconą z zapałem, nadania ofiarom, na rzecz teatru przeznaczonym, miana „funduszu Kraszewskiego.

Chcąc wszakże nieobojętnych na nasze położenie rodaków oświecić o właściwym stanie teatru naszego, wyrazić musimy bez ogródki:

„że jak teatr sam stanąć mógł tylko za pomocą wspaniałéj ofiarności i przyczynienia się **całego narodu**, tak téż i ostateczne **utrwalenie** bytu jego, tj. prócz zapłacenia nie wielkich już zaległości budowlanych, wyposażenie go w niezbędny fundusz obrotowy i subwencyjny dokonać się może tylko za udziałem **całego narodu.**“

Zdziesiątkowane Księstwo Poznańskie jest na to za słabe, zwłaszcze przy innych nagłych potrzebach w obronie bytu nieustannie się nadarzających.

Jeżeli więc naród pojmuje poważnie kresowe nasze w Wielkopolsce stanowisko — jeżeli rzeczywiście współczuje z nami w dobrze zrozumianym interesie wspólnéj nam sprawy i chwały, a mianowicie jeżeli chce oddać téż hołd zasługom Jubilata odpowiedni, powinny ofiary na „Fundusz Kraszewskiego“ spływać hojnie i ryczałtowo już **nie tylko z dzielnicy naszéj.**

Kończymy życzeniem gorącém, ażeby rodacy nasi przejęli się ważnością rzeczy, o którą chodzi, ażeby uświęcili czynem górno-lotne obecnéj chwili słowa, dając pomoc **skuteczną**, bo zbiorową **tym**, którzy, walcząc wśród najtrudniejszych, jakie świat widział okoliczności, o byt swój, stoją twardo przy sztandarze honoru — całego narodu. Tua res agitur!

Poznań, dnia 29 września 1879.

**Rada nadzorcza**
**Teatru Polskiego w ogrodzie Potockiego.**

Wł. Taczanowski, prezes, M. Łyskowski. Maksym. hr. Mielżyński. Dyonizy Oberfelt. Bol. Potocki. Br. Zychliński. Cegielski. Dobrowolski. Dr. Kusztelan

## KRONIKA
### miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

* **Doniesienia urzędowe.** Nauczyciele Ernest Kahle, dr. Henryk Begemann i Helmuth Dolega przy gimnazyum w Olsztynie mianowani zostali nauczycielami wyższymi.

* **Na wczorajszem** walnem zebraniu akcyonaryuszów kolej górnośląskiéj przyjęto wniosek zarządu w sprawie zamiany pięcioprocentowych obligacyi pryorytetowych kolei Wilhelma z tą poprawką, że zmiana ma być $4^1/_2$ procentową zamiast 4 procentowéj.

* **Adwokatowi** i notaryuszowi dr. Majerowi przeniesionemu do Gniezna nadało Trzemeszno obywatelstwo honorowe.

* **Walne zebranie akcyonaryuszów** Banku rólniczego i przemysłowego w Pr. Starogardzie odbędzie się dnia 15 października o godzinie 10 z rana w Starogardzie. Na porządku dziennym tego zebrania sprawozdanie z czynności rocznych Banku, zmiana statutów i wybór członków rady nadzorczéj.

* **Pan Feliks Rakowski,** dawniéj restaurator przy berlińskiéj ulicy a następnie przez pewien czas w Szeląd otwiera z dniem dzisiejszym restauracyą w Alhambrze. Polecamy publikzności naszéj to nowe przedsiębiorstwo pana Rakowskiego który wszelkich dołoży starań, aby wymaganiom gości swoich zadosyć uczynić.

* **Nadesłano** Pan „Gorszkiewicz“, znany z różnych ekspedycyi rewizyjnych zrobił w tych dniach bezskuteczną wyprawę do Wilkośpiewni, gdzie przybywszy rankiem jakby na pewnika na próżno zaglądał de wszystkich zakątków zabudowań a nawet i kurników.

* **O nieszczęśliwym kapłanie** naszéj archidyecezyi, księdzu Wojciechu Pyszce, który przed kilku laty przeszedł na starokatolicyzm i był proboszczem téj sekty w Zell, prześlicznéj mieścinie w t. z. Wiesenthal, pisze Bad. Landes Ztg co następuje: „Dotychczasowy proboszcz w Zell ks. Pyszka otrzymał od dra Reinkensa jednoroczny urlop, celem poratowania nadwerężonego zdrowia; ksiądz Pyszka zamieszka w tym czasie we Fryburgu. O tém, iżby rzeczony proboszcz miał zachorować, nic tu nie słychać. Ogólną wesołość budzi tu wiadomość, że pobyt w Fryburgu ma być zdrowszy dla ks. Pyszki, aniżeli pobyt w prześlicznie położonem mieście Zell. Ks. Pyszka żył w wielkiej przyjaźni ze zbiegłym fabrykantem Hauslerem w Zell, którego obecnie z powodu oszustwa i bankructwa król. prokuratorya ściga listami gończemi. Być może, iż brak zdrowia ks. Pyszki zostaje w związku ze sprawą Haüslera! — o żadnym innym powodzie jego urlopu nic tu niewiadomo“.

* **Dozór kościelny** w Wschowie podał przed kilku tygodniami prośbę do ministra oświecenia, aby ks. Ludkiemu wolno było odprawiać nabożeństwo w kościele wschowskim. Odpowiedź nadeszła w tych dniach odmowna. — Elżbietanki wschowskie opuszczają, jak już donosiliśmy, niebawém miasto. Nawet protestanci czują żal z powodu ich odejścia.

* **W Gnieźnie,** na sali hotelu du Nord w niedzielę, dnia 5 Października odbędzie na obchód 50-letniej zaszczytnéj literackiej działalności J. I. Kraszewskiego przedstawienie dane przez członków Towarzystwa Przemysłowego na cel dobroczynny: odegrane będą Kosa i Kamień. Przysłowie dramatyczne w 1 akcie przez J. I. Kraszewskiego Program ogłasza anons, zamieszczony w dzisiejszym numerze pisma naszego.

* **Prawyborcy** z Plewisk pod Poznaniem udali się na dominialnym wozie do Skórzewa, aby tam oddać swe głosy. Skutek załamania się wozu dwóch ludzi tak nieszczęśliwie się zranilo że jeden natychmiast życie skończył, drugi lada chwilę ducha wyzionie.

* **W Krotoszynie** interegnum egzystuje, gdyż stary burmistrz odchodzi, a nowo obrany z Bolkowic, czysto „polkwitzes Stückchen“ im zagrał i za obór podziękował. — Z tegoż miasta donoszą nam, że kramy podczas nabożeństwa pootwierane i w najlepsze handel kwitnie.

* **W Szelejewie** pod Gostyniem schwytano dziś w nocy szajkę złodziejską, która z daleka nawet bydło sprowadzała i u tamtejszego młynarza swą zdobycz zostawiała. Głównym matadorem był kulturtreger i jego żona, który niedawno powrócił po swéj misyi z Polski.

* **Z powodu** wybuchu zarazy na bydło w Królestwie Polskiém zamknęła rejencya opolska zupełnie granicę od Zborowska (powiat Lubliniecki) aż do Słupna (pow. Katowicki). Nie wolno wprowadzać żadnego bydła z Polski, Rosyi i z Austryi.

* **Kraków,** 29 września. O przygotowaniach do uroczystości Kraszewskiego pisze Czas dzisiejszy co następuje: W mieście widocznem już jest napływ znacznéj liczby zamiejscowych osób. Ruch też na ulicach większy niż zwykle. Dawny odwach przy Sukiennicach znikł z powierzchni ziemi, a teraz osądzić można o ile szpecił Rynek. Odkrył się śliczny widok od ulicy Grodzkiéj, a to co zniesiono, przyczyniło się nie mniéj jak to co odbudowano, do upiększenia naszego miasta. Prezydent miasta wydał powtórną odezwę do obywateli tutejszych, aby w obec wzrastających zamówień na mieszkania przez ciąg jubileuszu Kraszewskiego, umożebnili komitetowi trudne zadanie pomieszczenia tak licznych gości. Komitet pomieszczeń funkcyonować będzie w tym celu codziennie począwszy od wtorku (30 b. m.) w dworcu kolei żelaznej od 8 rano do 5 wieczór, gdzie udzielane będą informacye. Ci co dawniéj ofiarowali swoje pomieszkania, otrzymają piśmienne zawiadomienie o przeznaczonych dla nich gościach.

— Rozdawanie biletów na jubileusz J. I. Kraszewskiego rozpocznie się jutro we wtorek dnia 30 Września o godzinie 1 po południu. Dla dogodności osób zgłaszających się po bilety, wydawanie tychże odbywać się będzie w trzech oddzielnych salach w Magistracie na I. piętrze: we wtorek od godz. 1 do 6 po południu. Wchód schodami bocznemi od strony XX. Franciszkanów. Uniwersytet tutejszy postanowił z powodu jubileuszu Kraszewskiego, nadać mu dyplom honorowy doktora filozofii. Uchwałę tę Uniwersytetu potwierdził Naj. Pan postanowieniem najwyższem z dnia 21go września r. b.

* **W Hamburgu** eksplodował proch na okręcie należącym do p. Boothby z St. Pauli. Załoga składająca się z 3 ludzi zginęła; mówią także że kilkunastu rybaków, którzy się w pobliżu znajdowali, znalazło śmierć. W Harburgu i Hamburgu sprawiło ciśnienie powietrza znaczne szkody.

* **Podział zwierząt.** Profesor J. Young w Glasgowie miał nie daw o w uniwersytecie tamtejszym wielce zajmujący wykład, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

Każda z pięciu części ziemi posiada jakąś osobną klasę zwierząt w stósunku przeważającym do innych klas. I tak. w Europie i Azyi znajdują się przeważnie przeżuwacze, w Afryce płazy, zwłaszcza żółwie lądowe, w północnéj Ameryce ptaki przelotne, w południowéj Ameryce zwierzęta bezzębne, mrówkojady, armadile i leniwce, w Australii torbacze. Daléj każdy prawie kraj posiada właściwe sobie gady zwierząt.

Najosobliwiéj jednak przedstawia się królestwo zwierzęce zarówno jak roślinne w Australii. Tamtejsze rodzaje zwierząt nie są znane nigdzie na ziemi z wyjątkiem Tasmanii, a natomiast braknie tajemniczemu kontynentowi temu zupełnie trzech wielkich grup królestwa zwierzęcego: przeżuwaczy, gruboskórnych, jak słoń i czwororęcznych (małp). Mięsożernych posiada ta część ziemi tylko 7 rodzajów, mianowicie cztery rodzaje psa morskiego, dwa rodzaje nietoperzy i jeden rodzaj psa, podczas gdy Ameryka południowa posiada trzynaście rodzajów tych zwierząt.

Na wyspach morza Południowego, podobnie jak w Irlandyi, niema ani jednego węża, a wszystkie płazy nowego świata, czyli zachodniéj półkuli ziemskiéj, różnią się zupełnie od płazów starego świata. W Australii niema ani jednego przeżuwacza, któryby nie był tam przywieziony, albo nie pochodził od przywiezionego; podobnie rzecz się ma z Nową Gwineą, Madagaskarem i archipelagami morza Południowego. Co do Ameryki, to ze 186 znanych rodzajów przeżuwaczy tylko 24 należy do téj części ziemi.

Zupełnie niejako odosobnienie grup wysp pod względem ustrojów zwierzęcych okazuje się z następujących faktów: z 26 rodzajów ptactwa lądowego, znalezionych w archipelagu Galapagos, jeden tylko rodzaj znany jest także w innych częściach świata; Australia zaś posiada 320 rodzajów ptactwa, z których tylko 30 znaleźć można na innych kontynentach i wyspach. Podobném izolowaniem odznacza się także Nowa Zelandya, któréj najosobliwszą grupę zwierzęcą stanowią ptaki bezskrzydłe (apteryx). Ptaki bezskrzydłe! — gdyby przed stu laty, a nawet pięćdziesięciu, ktoś był twierdził, że widział takie ptaki, przyjętoby twierdzenie jego za żart lub humbug! Dziś okazy tych osobliwszych zwierząt już się pojawiać zaczynają w zwierzyńcach europejskich i jest nadzieja, że zwiedzający tegoroczną wystawę powszechną w Sidneju Europejczycy, przywiozą ich jeszcze więcéj.

I tak kangury i ornitorychy ograniczone są wyłącznie na Australią, czerwony cietrzew wylęga się tylko w Anglii, kanarki na wyspach Kanaryjskich, ichneumon w Egipcie, hippopotam czyli koń nilowy i żyrafa w Afryce, prawdziwe kolibri i małpiątka w Ameryce, wielbłądy w najsuchszych okolicach Afryki i Azyi, renу w okolicach polarnych. Kozice i świstaki są wyłączną właściwością Alp i Karpat, lama, alpako i kondor właściwością Andów peruwiańskich, tak zwany Yak właściwością równin tybetańskich. Owad południowéj Afryki, zwany „tsetse", którego ukąszenie dla wielu zwierząt jest zabójczém, znajdowany bywa często po jednym tylko brzegu rzeki, nad którą przebywa.

* **Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 2 października, SS. Aniołów Stróżów. Wschód słońca o godzinie 6 minut 3. Zachód o godzinie 5 minut 35. Długość dnia 10 godzin 32 minut.

## DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Ile w Bułgaryi** wychodzi dzienników, dowiadujemy się z korespondencyi przesłanéj do Gazety Lwowskiéj. Jest ich aż dziesięć, których tytuły są następujące:

1. Drazawen Westnik, monitor rządowy, jako organ oficyalny pierwsze zajmuje miejsce w prasie narodowéj bułgarskiéj; wychodzi raz na tydzień w 1500 egzemplarzach pod odpowiedzialną redakcyą Piotra Wlkowa, szefa wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych.

2. Witosa, tak nazwana od imienia góry, któréj szczyt panuje po nad stolicą, opiewanéj wielokrotnie przez bułgarskich poetów. Wychodzi raz na tydzień. Dotychczas pojawiło się tego dziennika dopiero 20 numerów, z odcieniem konserwatywnym. Artykuły jego wychodzą po większéj części z pod piór ministeryalnych. Redaktorem naczelnym p. Cernew. Odbija się w 1800 egzemplarzach a sprzedaje publicznie. Czasami ważny jaki ukaz albo ciekawy telegram podnosi liczbę sprzedanych jego egzemplarzy do 2500.

3. Celokupna Blgaria, czyli Połączona Bułgarya wychodziła zrazu w Tyrnowie. Niedawno temu przeniesiono ją do Zofii. Noszą się dziś z myślą zmienienia pierwotnego jéj tytułu na Blgarsko Jednistwo (Unia Bułgarska) albo na Swoboden Pecat (Wolna Prasa). Odbija się w 1600 egzemplarzach. Redaktorem naczelnym tego dziennika jest p. Piotr Sławejkow, poeta bułgarski. Występuje on bardzo energicznie przeciw doktrynie obcéj kolonizacyi, t. j. przeciw wpuszczaniu i przyjmowaniu do kraju zbyt licznego napływu cudzoziemców, jako to Niemców, Szwajcarów, Francuzów, Anglików i Włochów — obawia się bowiem, żeby przez to nie poniósł szwanku narodowy charakter bułgarski. Wolałby nawet powolniejsoy postęp nad zbyt nagle rozwinięty pod wpływem obcych żywiołów.

4. Blgarin wychodzi w Ruszczuku. Jego głównymi redaktorami są pp. Baceware i Popów. Najwięcéj to rozpowszechniony i najwięcéj czytany dziennik bułgarski. Odbija się w 3000 egzemplarzy i jest poniekąd powagą w Bułgaryi naddunajskiéj, ale tak samo czytany i ceniony także w Wielkiéj Tyrnowie, w Gubrowie, w Plewnie, w Łowczy, w Trawnie, w Helenie i w Drenowie.

5. Naród wychodzi dwa razy na tydzień w Sistowie pod redakcyą p. Genowica, dawniejszego funkcyonaryusza ottomańskiego, wielkiego przeciwnika kolonizacyi a zwolennika zasady: Bulgaria farà da se! Żąda on wypędzenia 5000 Żydów hiszpańskich, osiadłych w kraju od kilku już wieków, w których ręku znajduje się prawie cały handel księstwa. Jego uporna przeciw Żydom polemika wywołała w kraju pewien rodzaj kwestyi żydowskiéj, która z każdym dniem większego nabiera znaczenia.

6. Maryca wychodzi w Filipopolu w dwóch językach, po bułgarsku i po francuzku. Domaga ona się połączenia Bułgaryi i Rumelii wschodniéj a nawet Tracyi. Redaktorem jéj p. Danow, weteran powstań przeciw Turkom.

Tytuły innych pism czasowych, które od niedawna zaczęły wychodzić a nie mają dotąd zbyt wielu abonentów, są: Blgaresko zname, które wychodzi w Śliwnie raz na tydzień o dążeniach panbułgarskich. Naroden glas, organ tak samo panbułgarski, wychodzi raz na tydzień w Filipopolu; Sławianin wychodzi w Ruszczuku pod redakcyą M. Stankowa. Nakowalna (Kowadło), które wzięło sobie za zadanie oczyszczenie języka bułgarskiego ze wszystkich a licznych naleciałości i wyrazów tureckich i greckich. Redaktorem jego jest dr. Bagorow, bardzo poważny pisarz, którego prace filozoficzne stawiają w pierwszym rzędzie uczonych bułgarskich.

Przyznać trzeba, że wiązanka to obfita a nawet snop spory, przewyższający liczebnie wszelkie wyobrażenia tych, którzy np. pamiętają, jak po wojnie krymskiéj jedno jedyne wychodziło w Carogrodzie pisemko pod tytułem Wiestnik Bułgarski i to tylko raz na tydzień.

## GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań, 1 października 1879.

**Okowita**, (z beczką) pr. 100 l. = 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litr., cena wypowiedziana 50,10, na październik 50,20—50,50, listopad 49,60, grudzień 49,60, styczeń 49,60, luty 50,20, marzec 50,70, kwiecień-maj 51,60 m.

| Ceny targowe w Poznaniu dnia 1 października 1879. | | TOWAR piękny | | średni | | pośled. | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 50 kilogr. | 10 | 60 | 9 | 90 | 9 | 20 |
| Żyto | - - | 7 | 50 | 7 | — | 6 | 70 |
| Jęczmień | - - | 7 | 25 | 6 | 90 | 6 | 60 |
| Owies | - - | 8 | — | 7 | 80 | 7 | — |
| Groch do gotowania | - - | — | — | — | — | — | — |
| Groch na paszę | - - | — | — | — | — | — | — |
| Kartofle | - - | — | — | — | — | — | — |
| Łubin żółty | - - | — | — | — | — | — | — |
| Łubin niebieski | - - | — | — | — | — | — | — |
| Rzepik zimowy | - - | 10 | 40 | 10 | 30 | 10 | 10 |
| Rzep zimowy | - - | 10 | 65 | 10 | 30 | 10 | 10 |
| Wyka | - - | — | — | — | — | — | — |

(Sprawozdanie giełdowe). — **Poznań**, 1 października. 4% listy zastawne pozn. 97,30. 4% listy rentow. poznańskie 98,10. 5% powiatowe obligacye 103,— 4½% powiatowe obligacye —,—. 3½% śląskie listy zastawne 90,20. 4% śląskie listy rentowe 99,20. Kwilecki, Potocki i Sp. (Bank rólniczy) 63,—. Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 40,—. Poznański bank prowincyonalny 105,50. 4% pożyczka państw. 99,—. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 105,50. 3½% obligi długu państwa 95,20. Marchijsko-pozn. 21,50, Marchijsko-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 93,50. Starogardzko-pozn. k. ż. 102,50. Austr. noty bankowe 174,—. Polskie likw. listy 57,50. Rosyjskie noty bankowe 213,50 m.

**Bydgoszcz** 30 września.

Pszenia: wyżéj, nowa 157—196 m., za starą i wyborową więcéj.

Żyto wyżéj, 126—134 marek.

Jęczmień słabiéj, wielki 138—146, mały 130 do 140 marek.

Owies bez dowozu, 115—130 m. nom.

Rzepi rzepik słabo, ceny nom.

(Wszystko per 1000 kilogr. według jakości)

Okowita 52,50 m. za 100 litr. à 100%.

**Wrocław**, 30 września 1879

Żyto (za 2000 funt.), spok., wypowiedz. 1000 cent. Cena wyp. —,—, wrzesień 150,— płacono, wrzesień-październik 150.— płacono, październik-listopad 150,— pł., — żąd., listopad-grudzień 150,50 płc., — żąd., styczeń-luty —,— płc., kwiecień-maj 159,— żąd.

Pszenica 200 żąd., wrzesień-październik 200 żąd. październik-listopad 200 żąd. Wyp. — cent.

Owies 120,— żąd., wrzesień-październ. 120,— żąd., październik-listopad 120,— żąd. Wyp. — cen.

Rzep 218.— żąd., wrzesień-paźdz. 220 żąd.

Oléj rzepiowy staléj, wyp. — cent., w miejscu 53 żąd, wrzesień 50,50 żąd., wrzesień-paźdz. 50,— ż., październik-listopad 49,50 żąd., — pł., listopad-grudzień 50,— żądano, kwiecień-maj 52,50 żąd. —, - płac.

Okowita m. zm., wypowied. 30,000 litr., wrzesień 52,— żąd., —— płac., wrzesień-październik 51,80 płac., październik-listopad 51,80 płc., list.-grudzień 51,— pł., grudzień-styczeń —,— płc., styczeń-luty —,— żąd. kwiecień-maj 53,— płc., maj-czerwiec 53,60—53,50 płc.

**Cena wypowiedziana na 1 paźdz.**: żyto 150,— m pszenica 200 m., owies 120,— mrk. rzep 218,— m, olej rzepiowy 50,50 m., okowita 52,— m.

## Telegram giełdowy

## Kuryera Poznańskiego.

**Berlin**, dnia 1 października 1879. (Kursa końcowe.)

| | |
|---|---|
| **Pszenica** słabo | |
| wrzesień-paźdz. | 215,50 |
| kwiec.-maj | 228,— |
| **Żyto** słabo | |
| wrzesień-paźdz. | 142,50 |
| listopad-grudz. | 144,50 |
| kwiecień-maj | 154,25 |
| **Olej rzep.** słabiéj | |
| wrzesień-paźdz. | 51,— |
| kwiecień-maj | 53,90 |
| **Okowita** spok. | |
| w miejscu | 53,50 |
| wrzesień-paźdz. | 53,60 |
| listopad-grudz. | 52,70 |
| kwiecień-maj | 54,60 |
| **Owies** | |
| wrzesień-paźdz. | 128,50 |
| Wypow. żyta | 950,— |
| Wypow. okow. | 17000,0 |

**Kapitały.**

| | |
|---|---|
| Galic. akc. k. | |
| Pr. pożyczka państ. | |
| Pozn. listy z. | |
| Pozn. listy rent. | |
| Austr. banknoty | |
| Austr. renta złota. | |
| Austr. losy 1860. | |
| Włochy | |
| Amerykany | |
| Rumuny | |
| Ros. banknoty | |
| Ros.-ang. pożyczka | |
| Ros. losy prem. 1866 | |
| Pol. lik. l. zast. | |
| Kredyty | |
| Kolej państwowa | |
| Lombardy. | |
| Usposob. bardzo | |

**Szczecin**, dnia 30 września 1879. (Kursa końc).

| | |
|---|---|
| **Pszenica** słabo | |
| wrzesień-paźdz. | 213,— |
| wiosna | 223,— |
| **Żyto** słabo | |
| wrzesień-paźdz. | 138,— |
| wiosna | 148,50 |
| **Owies** — | |
| na — | |
| na — | |
| na — | |
| **Oléj rzep.** spok. | |
| wrzesień-paźdz. | 51,50 |
| kwiecień-maj | 53,25 |
| **Okowita** niżéj | |
| w miejscu | 52,40 |
| wrzesień | 51,60 |
| wrzesień-paźd. | 51,60 |
| październik-list. | 51,50 |
| **Petroleum** | |
| wrzesień-paźd. | 57,25 |


## Panu Dr. Wicherkiewiczowi
w Poznaniu
składamy nasze publiczne dzięki za tak staranne uleczenie oka naszemu synkowi (520)
**Müller wraz z żoną.**
Budowniczy, Koźmin.

## Karóla Stange'na 33 podróż towarzyska
## na wschód.
Odjazd **20 stycznia 1880** do Egiptu, Palestyny, Syryi, Małéj Azyi, Grecyi i Turcyi. — Podróż trwać będzie 4 miesiące. Cena jazdy 4300 marek. Podróż częściowa dozwolona. Prospekta na wszystkie projektowane drogi bezpłatne. W roku **1881 druga podróż na około ziemi.** (529)
**Karóla Stage'na bióro podróżowe**
**Berlin, W. Markgrafenstrasse 43.**

Od ś. Michała rb rozprzestrzeniłam mój
## PENSYONAT
i przeniosłam go na **Długą ul. 8, I p.** (dawniéj pensya p. Hofmanowéj). (532)
**Teofila Radońska.**

## Magazyn gotowych ubiorów dla dzieci
**Berlińska ul. nr. 19.**
poleca w wszelkiem wyborze
**jesienne i zimowe ubiorki i paletoty**
również przyjmuje do roboty (468)
**W. Koehlerowa.**

## Wina węgierskie.
Przy nadchodzącéj chłodnéj porze — stósownéj do przesyłki wina węgierskiego — polecam szanownéj publiczności mój znaczny skład win powyższych w rozmaitych odcieniach: są wina wytrawne, łagodne, słodkie, stołowe i tłuste — na beczkach, gąsiorkach i butelkach — beczka oryginalna zawiera 130 litrów i sprzedaje się od 180 do 600 marek. Wszystkie beczki i sądki są stemplowane i zawierają 4, 8, 16, 32, 65. Kupującym całą beczkę za gotówkę udziela się 5% dyskonta. Wszelkie zamówienia ekspedyują się odwrotnie. Próbki na żądanie przesyłam. (506)
**Handel win hurtowny i detaliczny**
**Ant. Pfitznera w Poznaniu,**
Stary Rynek.

## KURS NAUK
w wyższéj szkole żeńskiéj **prof. dr. Mottego** rozpoczyna się w **środę 15 paźdz.** Egzamin nowo wstępujących uczennic we **wtorek 14 paźdz.** od 2giéj godz. począwszy. Zgłoszenia przyjmuje
**A. DANYSZ**
Poznań, plac Wilhelmowski nr. 2.

## Alhambra!
Z dniem 2 października rb. otwieram w **„Alhambrze"**, róg Starego Rynku i Jezuickiéj ulicy,
## restauracyą,
z dobrą kuchnią i wybornemi gatunkami wina, piwa i wszelkich trunków. (531)
**Feliks Rakowski.**

Z dniem dzisiejszym przeniosłam (515]
**pracownią ubiorów damskich**
**na św. Marcin nr. 3. I piętro.**
Donoszę zarazem, że
**nowy kurs kroju rozpoczynam od 15 października**
prosząc uprzejmie osób interesowanych o wczesne zgłaszania się
**Z. Tułodziecka.**

**Kawy** wyb. smaku po 8, 9 i 10 sbr. za funt jako też najpiękniejsza kawa perł. po 12½ i 13 sbr. za funt. **Herbata** delikatnego i mocnego smaku po 3 i 4 m. za funt i najlep. prósze herb. w paczkach od 1—3 funt. poleca **Izydor Appel,** ulica Podgórna. (489)

**Herbata 1879 r.**
Pomimo znacznego podwyższenia cła sprzedaję herbatę moję, znaną co do dobroci, po cenie niepodwyższonéj do grudnia r. b. (484)
Poznań. **J. N. Piotrowski.**

## HERBATĘ
chińską w znacznym wyborze, a mianowicie **od 2 do 6 marek za funt** polecam.
Gatunki starannie dobrałem, a ceny postawiłem jak najniżéj,
Przy odbiorze przynajmniéj 10 funtów, także w 1, ½ i ¼ funtowych paczkach z chińską etykietą, na żądanie bez mojéj firmy, obliczam po cenie zniżonéj.
W skrzynkach oryginalnych około 5 funtów zawierających, jak najtaniéj. (240)
**J. N. Leitgeber.**

## Loterya
celem wybudowania nowego kościoła katolickiego w (395)
**kąpielach Kissingen**
**przez rząd dozwolona.**
Główne wygrane: m. 45,000, 2 po m. 12,000, 3 po 6000 itd. 11,800 losów wygrywają m. 230,000 gotówką. Publiczne ciągnienie na dniu 24 lutego 1880 r. Losy po 2 m. przesyła za poprzedniem przesłaniem pieniędzy generalna agentura (395)
**A. i B. Schuler w Zweibrücken.**

Od 1go października urzęduję jako (530)
## rzecznik
przy sądzie ziemiańskim.
**Berlin I** (miejski obwód berliński) i mieszkam
**Königsstr. 56|57, I p.**
**Renard.**

**Jeszcze po starych cenach celnych sprowadzać można**
**HERBATĘ**
Pecco-Congo
mocnego i wybornego smaku funt po 3 marki jako też (234)
**prusze herbaciane**
z codziennie świeżo przesiewanych delikatnych herbat funt po 2 m. 50 fen. przy odbiorze przynajmniéj 8 funtów 1 funt rabatu poleca za zaliczką
**Max Kunath**
**Drezno**, A. Annenstrasse Nr. 27.

**Kilka Domów**
bez ogrodów i z **ogrodami** do kupienia wskaże **A. B. 12 poste restante w Poznaniu.** (510)

## Subjekt
Polak, doskonały ekspedyent, władający obydwiema językami kraj., znający dokładnie prowadzenie książek jako i korespodencyą, opatrzony w chlubne świadectwa poszukuje odpowiedniego miejsca od 1 stycznia 1880. Bliższych wiadomości udzieli **Ekspedycya Kuryera Pozn.** [464]

**Młody człowiek**
opatrzony w dobre świadectwa, który wyszedłszy teraz z wojska, chciałby przyjąć obowiązki służącego, może znaleść umieszczenie za zgłoszeniem się do stręczarki (503)
**pani Zielińskiéj**
Poznań, ul. Rycerska Nr. 3.

**Na obchód**
50-letniéj zaszczytnéj literackiéj działalności
**J. I. Kraszewskiego**
przedstawią
**Członkowie Tow. Przemysłowego w Gnieźnie**
w niedzielę dnia 5 bm.
***na cel dobroczynny***
**Kosa i Kamień**
Przysłowie dramatyczne w 1 akcie J. I. Kraszewskiego.
Poprzedzi:
**Uwertura do Krakowiaków i Górali**
p. Kurpińskiego i
**PROLOG.**
Na zakończenie: (528
**Żywy obraz**
Apoteoza J. I. Kraszewskiego.
**Początek o godzinie 7½.**
Otwarcie kasy o godz. 6½.

## WSZELKIE NOWOŚCI
**na porę jesienną i zimową wprost, z Paryża**
odebrane, polecamy po cenach **umiarkowanych.** Szczególnie zwracamy uwagę Szanownych pań na **kostiumy i okrycia** odznaczające się wykwintnym gustem i elegancyą.
**Sławski & Bogusławski, Bazar.**


Nakładem i czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu.